

MICHAŁ I. ABRANTOWICZ

FINANSOWANIE TERRORYZMU, JEGO PODŁOŻE IDEOLOGICZNE ORAZ WALKA Z NIM NA PRZYKŁADZIE KOLUMBIJSKICH ORGANIZACJI TERRORYSTYCZNYCH

Terroryzm, w najprostszym ujęciu, to dążenie do realizacji własnych celów na drodze wymuszenia. Najszybciej aktywizuje się w krajach słabo rozwiniętych, gdzie podstawowe struktury państwowości oraz organy ścigania nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa swoim obywatelom. Porządek świata uległ przeobrażeniu, a w szczególności zniknął jego podział na dwa zasadnicze obozy. W ten sposób cały blok komunistyczny zawalił się wraz z upadkiem Związku Radzieckiego. Dzięki temu kraje zdominowane przez ustrój totalitarny rozpoczęły trudny proces rozwoju, idąc za przykładem państw dobrze rozwiniętych, które poradziły sobie z nową sytuacją geopolityczną po II wojnie światowej. Niestety, kraje Trzeciego Świata nadal słabo sobie radzą z wejściem na drogę sukcesywnego rozwoju, są to młode państwa, nieprzygotowane do operowania narzędziami administracyjnymi, które otrzymały w konsekwencji zdobycia niepodległości. Jak się okazuje, jedno stulecie to nadal zbyt mało na zapanowanie nad chaosem wewnętrznym, brakiem zdolności do kompromisu różnych grup społecznych, a także zmianą podejścia w sposobach myślenia – państwo to nie ja i moje cele, państwo to my wszyscy.

Kolumbia nie jest wyjątkiem. Niepodległość uzyskała w roku 1810 (uznano ją dopiero dziewięć lat później)¹. Z biegiem lat historia kraju stawała się coraz bardziej burzliwa. Początkowo ogromnym problemem było przyjęcie odpowiedniego ustroju. Stąd liczne konflikty między federalistami (liberałami), a konserwatystami². Ponadto obecność na kontynentach amerykańskich tak potężnego i wpływowego sąsiada jakim są Stany Zjednoczone również działała na szkodę młodej państwowości kolumbijskiej. Wiek dwudziesty także upłynął pod znakiem walk o władzę dwóch wspomnianych już sił politycznych. Ciężko zatem szukać podstaw dla narodzin jakiegokolwiek stabilizacji w państwie, które nie cieszyło się wewnętrznym pokojem przez okres przynajmniej 50 lat³.

Nie dziwi zatem fakt, że na takim gruncie pojawiły się w Kolumbii liczne organizacje terrorystyczne. Najpopularniejszą są Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii – Armia Ludowa (FARC-EP)⁴. Jak zaznacza Alfredo Rangel, wszystko zaczęło się od wojny domowej⁵. W 1948 roku został zabity Jorge Eliecer Gaitán, liczący się kandydat na prezydenta reprezentujący najbiedniejsze warstwy społeczne. Zaowocowało to wybuchem zamieszek w stolicy, które powoli ogarnęły cały kraj. Ludność, głównie chłopska, zaczęła gromadzić się w oddziały partyzanckie, dając początek powstaniu przyszłych, dużych, paramilitarnych organizacji terrorystycznych⁶.

¹ H. Calvo Ospina, *El terrorismo de Estado en Colombia*, Caracas 2007, s. 21-22.

² Por. Tamże, Capítulo 1.

³ Por. Tamże, Capítulo 2.

⁴ Rozwinięcie skrótu: Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia – Ejército del Pueblo.

⁵ A. Rangel, *Conflicto armado y terrorismo en Colombia*, „Revista de Derecho Público” 2003, nr 16, s. 60. Wojna domowa w Kolumbii zwana potocznie *La Violencia* (z jęz. hiszp. *przemoc*) miała miejsce w latach 1948-1958.

⁶ Ł. Piotrowski, *Powstanie, rozwój i skutki terroryzmu politycznego w Kolumbii*, Toruń 2005, <http://www.terrorizm.com/powstanie-rozwoj-i-skutki-terroryzmu-politycznego-w-kolumbii/>, [28.12.2014].

W efekcie wojny domowej przedstawiciele władz doszli do porozumienia, które nie miało jednak na celu dobra najbiedniejszych mieszkańców. Zaczęto finansować posiadaczy ziemskich oraz potężne gospodarstwa rolne. Obywateli przymuszano do pracy na tych właśnie latyfundiach. Pogłębiająca się bieda, wysoka śmiertelność noworodków czy brak podstawowej opieki medycznej doprowadziły do wzrostu niezadowolenia społecznego. Na tym fundamencie w 1964 roku powstał FARC-EP jako grupa militarna walcząca o prawa do godziwego życia dla najbiedniejszych. Ponadto Kolumbia w przeciwieństwie do innych dyktatur miała bardzo słabo rozwiniętą armię. Był to kolejny argument do zastąpienia jej przez oddziały partyzanckie. Te jednak nie zamierzały walczyć w obronie założeń partii rządzących. Ich celem było wyegzekwowanie własnych praw⁷.

Warto jednak dodać, że w początkowej fazie FARC nie miała na celu zniszczenia struktur rządowych Kolumbii. Ich działalność miała wpłynąć przede wszystkim na solidarność społeczną, obiecać utworzenie nowych i lepszych struktur oraz pokazać bezsilność władz, odbierając im sukcesywnie poparcie obywateli. Stworzyć obraz nieudolności struktur, podkopać wiarę w ich skuteczność⁸.

Wzrost liczby partyzantów wewnątrz organizacji militarnej wymusił na jej przywódcach pozyskanie odpowiednich funduszy na prowadzenie dalszej działalności. Stąd w latach 80 XX wieku, w kraju nadal bardzo słabym strukturalnie, pojawiła się alternatywa, która wkrótce okaże się być prawdziwą żyłą złota – handel narkotykami. Dla członków FARC-EP miało to również znaczenie ideologiczne. Większość towaru była wysyłana do Stanów Zjednoczonych, będących symbolem ucisku, stopniowo realizujących swój plan panamerykański, zakładający współistnienie wszystkich krajów Ameryk pod przewodnictwem oraz protekcją USA⁹.

Ponadto lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku to dla Kolumbii prawdziwe oderwanie się od finansowego dna. Niespodziewanie w kraju zaczęły rozwijać się różne gałęzie przemysłu: plantacje koki oraz maku polnego (wśród działalności nielegalnych) a także przemysł paliwowy, węglowy, wydobywanie złota, plantacje bananów (wśród działalności legalnej)¹⁰. Konsekwencją wyłonienia się tych nowych struktur przemysłowych w tak słabym strukturalnie i administracyjnie kraju był gwałtowny rozwój grup terrorystycznych z FARC-EP na czele, które z biegiem czasu coraz bardziej korumpowały i uzależniały od siebie kolejne gałęzie przemysłu. Nie chodziło już tylko o pozyskiwanie funduszy, ale także o pranie brudnych pieniędzy i maskowanie przynoszącej największe profity działalności narkotykowej¹¹.

Co więcej, w latach osiemdziesiątych nastąpiły także pierwsze próby zalegalizowania FARC. Powołano partię polityczną *Unión Patriótica* (Unia Patriotyczna), która nie odegrała jednak znaczącej roli w późniejszych latach swojej działalności. Co gorsza, powiązane z armią kolumbijską oddziały militarne współpracujące z handlarzami narkotyków zamordowały większość działaczy UP w 1988 roku¹². W miastach natomiast zaczęto zakładać *Juntas Patrióticas*, które zrzeszały studentów, aktywistów, związki zawodowe. Po raz pierwszy mieszkańcy wielkich miast, dla których FARC nie stanowił bezpośredniego zagrożenia, odczuli bliską obecność organizacji¹³.

La séptima conferencia de FARC (Siódma Konferencja FARC, która odbyła się w 1982 roku) wytyczyła grupie nowy szlak. Partyzanci zaczęli staczać z wojskiem regularne bitwy, koncentrując się jednak głównie na obszarach wiejskich. Mniej więcej w parę lat potem wyłoniły się dodatkowe cele FARC-EP. Nadrzędnym stała się chęć uniezależnienia od Kolumbii, stworzenie odrębnej i niepodległej republiki.

W ostatnich latach obserwuje się wzrost działań na czarnym rynku broni. Na podstawie nieoficjalnych

⁷ A. Rangel, dz. cyt., s. 61.

⁸ A. Borrero Mansilla, *Terrorismo, narcotráfico y delincuencia*, "Revista criminalidad. Seguridad y productividad", Bogota 2006, s. 136., file:///C:/Documents%20and%20Settings/user/Pulpit/06.pdf, [28.12.2014].

⁹ A. Rangel, dz. cyt., s. 61. Warto dodać, że rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do Kolumbii agentów CIA. Stąd USA zaczęto postrzegać jako agresora mieszkającego się w nieswoje sprawy.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Ł. Piotrowski, dz. cyt.

¹³ A. Borrero Mansilla, dz. cyt., s. 135.

źródeł można wywnioskować, że FARC szykuje się do ostatecznego starcia z siłami narodowymi Kolumbii, zgodnie z kolejną zmianą strategii, wedle której atakowane są wyłącznie cele militarne kraju. W ostatnich latach organizacja nabyła wiele wyrzutni raketowych, moździerzów oraz rakiet typu ziemia-powietrze z możliwością zestrzeliwania helikopterów¹⁴.

Ponadto wielu współczesnych badaczy¹⁵ podtrzymuje, że FARC z grupy paramilitarnej chcą stać się głównymi siłami militarnymi kraju. Ich zasadniczym celem miałyby być zastąpienie *Ejército Nacional* (Wojska Narodowego) zasobami zbrojnymi organizacji. Głównym argumentem jest fakt, że FARC stoją bliżej oczekiwań ludności wiejskiej, stanowiącej większy odsetek obywateli Kolumbii. Na dodatek członkowie organizacji rekrutują się właśnie z tej grupy społecznej, więc nowa siła militarna byłaby w stanie lepiej odpowiedzieć na potrzeby bezpieczeństwa osób najbiedniejszych¹⁶. Stąd tak wielkie dążenie do otwartego konfliktu z regularnymi siłami zbrojnymi Kolumbii. Jest to zupełnie odmienna postawa niż w przypadku hiszpańskiej organizacji *Kraj Basków i Wolność* (ETA). ETA jest organizacją czysto terrorystyczną, zajmującą się zabijaniem funkcjonariuszy policji, polityków, urzędników państwowych. W żadnym wypadku nie dąży do otwartego konfliktu z wojskami hiszpańskimi. Swoje postulaty chce osiągnąć wyłącznie za pomocą siły i brutalności. Pomijając już fakt, że nigdy nie rozwinęła struktur tak złożonych ani tak rozległych jak kolumbijski FARC¹⁷.

Chwilę wcześniej od FARC, w czerwcu 1964 roku, na terenie Kolumbii wyłoniła się inna znacząca grupa terrorystyczna: *Unión Camilista – Ejército de Liberación Nacional* (ELN)¹⁸. Jednak poza działalnością paramilitarną od samego początku była to grupa o podłożu ideologicznym. O tyle niebezpieczna, że w jej struktury wchodziłi liczni przedstawiciele kleru, którzy ponadto odgrywali w strukturach znaczące role z przewodnictwem na czele. W ten sposób, z kościelnych ambon rekrutowali swoich przyszłych członków.

O silnym, ideologicznym podłożu ELN mogą również świadczyć liczne czystki oraz walki frakcyjne, do jakich dochodziło często wewnątrz samej organizacji. Bardziej od niewypełnienia pierwotnych założeń bano się spisków innych członków grupy. Swoją ideologię organizacja oparła na założeniach marksistowskich, które połączyła w jedno z doktryną chrześcijańską. Spośród licznych duchownych, warto wymienić tutaj jednego z najważniejszych członków ELN – księdza Manuela Pereza Martinezę przybyłego do Kolumbii z Hiszpanii. To głównie za jego przyczyną organizacja nie mogła zajmować się handlem narkotykami. Nie przeszkadzało im to jednak we współpracy z kartelami narkotykowymi, którym zapewniali ochronę za odpowiednie wynagrodzenie¹⁹.

Jednym z ważniejszych celów ELN jest nacjonalizacja zakładów przemysłowych związanych z wydobyciem i obróbką zasobów mineralnych ziemi. Stąd liczne konflikty na linii ELN-FARC. Pierwsza grupa chce uczynić z tych zakładów strategiczne źródło wpływów finansowych do budżetu państwa. Druga z kolei pragnie przejąć całkowitą kontrolę nad jak największą ilością zakładów produkujących różnego rodzaju dobra i świadczących usługi na szeroką skalę. Ponadto obie organizacje paramilitarne walczą o wpływy nad terenami leżącymi wzdłuż granicy z Wenezuelą. Stąd też między partyzantami dochodzi od licznych starć notowanych systematycznie przez zagraniczne wywiady. Sami przedstawiciele obu organizacji utrzymują niezmiennie, że nie prowadzą żadnych działań wymierzonych w siebie nawzajem.

Kolejną cechą odróżniająca od siebie obie grupy jest stosowanie tortur oraz porwania dla okupu. O ile tortury są stosowane przez członków obu grup, o tyle FARC w ostatnich latach zapowiedziały, że całkowicie rezygnuje z porwań ludzi dla okupu. Dla tej dużej organizacji nie jest to już tak dochodowe źródło finansowania. ELN dodatkowo charakteryzuje się podkładaniem ładunków wybuchowych

¹⁴ Por. A. Rangel, dz. cyt., s. 63-64.

¹⁵ A Borrero Mansilla, A. Calvo Ospina.

¹⁶ Tamże, s. 66.

¹⁷ Zob. A. Rangel, dz. cyt., s. 66-67.

¹⁸ Armia Wyzwolenia Narodowego. Zob. H. Calvo Ospina, dz. cyt., s. 103.

¹⁹ Zob. Ł. Piotrowski, dz. cyt.

oraz wyłudzeniami finansowymi od koncernów paliwowych pod groźbą zniszczenia ropociągów²⁰.

Pierwszą próbą zapanowania nad wewnętrznym chaosem był szereg reform oraz decyzji podjętych przez władze Kolumbii na przełomie lat 70. i 80. Niestety, nie osiągnęły one pożądanego efektu. Na skutek działań władz państwowych doszło w Kolumbii do tzw. brudnej wojny (*guerra sucia*). Polegała ona na licznych i legalnych, co ważne, mechanizmach represji. Torturowano więźniów, siłą wymuszano zeznania. W efekcie, obywatele państwa nabrali jeszcze większego dystansu w stosunku do aparatu państwowego. Przyczyniło się to do wzrostu znaczenia organizacji przestępczych, jeszcze bardziej destabilizowało sytuację wewnętrzną kraju oraz negatywnie wpłynęło na poczucie bezpieczeństwa obywateli. W jednej chwili okazało się, że zarówno partyzanci jak i władze stanowią dla przeciętnego Kolumbijczyka takie samo zagrożenie²¹. Echa nieudolnej działalności władz państwowych dają się usłyszeć i dziś: „*Jednym z najbardziej banalnych zdań, jakie słyszymy my, Kolumbijczycy, jest to, które utrzymuje, że nasze państwo posiada długą tradycję demokratyczną i w odróżnieniu od innych krajów nasza ziemia nie była życzliwym obszarem dla dyktatur czy ustrojów wojskowych*”²².

Sami Kolumbijczycy zarzucają władzom, że pozwoliły kierować polityką kraju oligarchom, osobom zapatrzonym w swoje partykularne cele, nie mających na uwadze dobra ogółu. Klientelizm stał się trwałym znakiem charakterystycznym grupy rządzącej. Ponadto na porządku dziennym są: kupowanie głosów wyborczych, powolne uzależnianie najważniejszych instytucji państwowych od Prezydenta, brak silnej opozycji, która stanęłaby do merytorycznej walki na argumenty, dalekiej jednak od działalności terrorystycznej²³.

Często organizacje paramilitarne prowadzą działalność pasożytniczą na kontrolowanych przez siebie rejonach. Wymuszają płacenie haraczu, a lokalna ludność musi uiszczać *impuestos revolucionarios* (podatki rewolucyjne). W innych miejscach środkiem płatniczym jest najczęściej półprodukt będący bazą substancji narkotycznych. Ofiarami ich działalności są najczęściej rejonny najtrudniej dostępne, które nie mogą liczyć na żadną pomoc ze strony państwa ani stron zainteresowanych ustabilizowaniem sytuacji politycznej w Kolumbii²⁴.

Walka z systemami terrorystycznymi jest o tyle trudna, że według badań²⁵ ponad połowa Urzędów Miejskich jest obsadzona członkami organizacji militarnych działających na terenie całego kraju (głównie wywodzących się z sił FARC oraz ELN)²⁶. Ponadto ideologia tychże grup tak mocno jest zakorzeniona w świadomości obywateli, że ci nadal wierzą w spełnienie i słusność ich postulatów. Eskalacja terroru jest według nich konsekwencją walki o swoje prawa, a każda walka wymaga ofiar czy poświęceń. Stąd wyraźny podział społeczeństwa kolumbijskiego na dwa zasadnicze obozy – ludność miejską, chcącą jak najszybciej rozwiązać konflikty wewnątrzpaństwowe oraz ludność wiejską, nadal żyjącą poniżej pewnego poziomu.

Poziom uzależnienia lokalnej ludności od struktur organizacji terrorystycznych jest niezwykle wysoki. Obywatele są przymuszani do pracy na plantacjach koki. Ma to miejsce szczególnie na *zonas cocaleras* (obszarach uprawy koki). Można powiedzieć, że partyzanci wraz z lokalną ludnością żyją w swego rodzaju symbiozie. W zamian za pracę ludność ma zapewnione podstawowe środki do życia.

²⁰ Tamże.

²¹ Por. H. Calvo Ospina, dz. cyt., s. 147-148.

²² Una de las frases más trilladas que escuchamos los colombianos es aquella que sostiene que nuestro país tiene una larga tradición democrática y que a diferencia de otros países nuestra tierra no ha sido terreno propicio para las dictaduras o los regímenes militares. Zob. L. E. Lobato Paz, *Hacia una democratización de la "democracia colombiana"*, La Rioja 2011, Dialnet-HaciaUnaDemocratizacionDeLaDemocraciaColombiana-3884519.pdf, [29.12.2014].

²³ Tamże.

²⁴ Zob. A. Rangel, dz. cyt., s. 62-63.

²⁵ Przeprowadzonych bardzo szczegółowo przez H. Calvo Ospinę w okresie poprzedzającym publikację jego książki z 2008 roku, przytaczanej często w niniejszej pracy.

²⁶ Por. A. Rangel, dz. cyt., s. 62.

Pozornie zatem organizacje terrorystyczne są widziane jako te, które potrafią zapewnić obywatelom zasoby, których państwo nie jest im w stanie ofiarować. Przyczynia się to do wzrostu destabilizacji społecznej, co utrudnia tylko utrzymanie bezpieczeństwa na poziomie co najmniej zadowalającym²⁷. Warto zaznaczyć, że spośród wszystkich upraw maku polnego w 2001 roku w Kolumbii, tylko 5% plantacji było wolnych od przemysłu narkotykowego²⁸. Z kolei agencje amerykańskie podają, że uprawy maku w Kolumbii spadły z ok. 6000 hektarów do 4000. Nie mniej jednak, ilość produkowanej heroiny wzrosła z 4 ton rocznie do 12 ton²⁹.

Najskuteczniejszym narzędziem utrzymania względnego spokoju na zajmowanych przez FARC terenach jest terror. Partyzanci bez skrupułów dopuszczają się ludobójstwa na prorządowych wioskach. Często na okupowanych ziemiach stosują zapłatę w postaci bazy kokainowej, z której następnie jest produkowany narkotyk. W konsekwencji zmusza to chłopów do uprawiania nielegalnych roślin, dzięki którym mogą nabyć produkty niezbędne im do życia. Poniekąd decyzja ta stawia ich pomiędzy młotem a kowadłem. Handlarze narkotykami płacą niewiele za zbiory. Ponadto zbiory te czy też same plantacje są niszczone przez służby bezpieczeństwa³⁰. Istnienie tego pseudosystemu opiera się na wspomnianej wyżej grze pozorów.

Co więcej, na terenach zajmowanych przez FARC organizacja wprowadza własne prawa, np. zakaz picia alkoholu w dni robocze. Wśród przepisów najciekawszym może się wydawać zakaz zażywania narkotyków³¹. Aczkolwiek o wiele bardziej interesującym zjawiskiem społecznym wspomina w swym artykule José María Rodríguez González³². Autor skupia się na mechanizmach stosowanych wobec dzieci (szczególnie wobec chłopców), którzy w przyszłości mają wyrosnąć na nowych działaczy organizacji terrorystycznych. Dlatego też stosowanie przemocy fizycznej i psychicznej wobec najmłodszych jest popularne. Rodzice nie mają prawa sprzeciwu wobec takiego wychowania ich dzieci, kiedy żyją na terenach, gdzie obowiązującym prawem jest to wprowadzone i egzekwowane przez FARC. Ponadto sami Kolumbijczycy nadal uważają model rodziny, w której wszystko jest podporządkowane mężczyźnie za najlepszy.

Nie można pominąć również faktu, że władze kraju doskonale zdają sobie sprawę z działalności narkotykowej, jaka ma miejsce w Kolumbii. Szacuje się, że 10% rocznych wpływów do budżetu państwa pochodzi właśnie z przemysłu narkotykowego. Co więcej, działalność ta przyczynia się do rozwoju gospodarki. Rozwija się transport, technologie laboratoryjne. Warto nadmienić, że członkowie FARC finansują niekiedy naukę na poziomie uniwersyteckim młodym ludziom, którzy w przyszłości zajmą się wdrażaniem nowych technologii w dziedzinie produkcji narkotyków³³.

Nie oznacza to jednak, że rząd kolumbijski nie próbuje rozwiązać w sposób pokojowy wewnętrznego chaosu, jaki panuje w kraju. Jednym z najważniejszych programów ratowania sytuacji jest „Plan Kolumbia” rozpoczęty za prezydentury Andreeasa Pastrany wybranego na stanowisko w 1998 roku. Zakłada on powolne likwidowanie plantacji koki, co w przyszłości miałyby znacznie ograniczyć produkcję narkotyków oraz wpływy pieniężne organizacji przestępczych. Na takim gruncie rząd kolumbijski byłby w stanie zmusić przywódców FARC do ugody w czasie, mających co jakiś czas miejsce negocjacji. Plan przewiduje ponadto pomoc dla obywateli, finansowanie upraw nowych roślin czy opiekę socjalną nad przesiedleńcami. Innymi, bardzo ważnymi założeniami „Planu Kolumbia” są: odbudowa armii oraz jej znacząca modernizacja, walka z korupcją, reforma sektora sądowniczego czy wreszcie pomoc humanitarna oraz dbałość o przestrzeganie podstawowych praw człowieka. Budżet przedsięwzięcia

²⁷ Zob. A. Rangel, dz. cyt., s. 63.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Zob. Ł. Piotrowski, dz. cyt.

³¹ Tamże.

³² J. M. Rodríguez González, *Terrorismo y Colombia*, publikacja dla serwisu WordPress.com 2012, <http://jmrgr.wordpress.com/2012/07/28/terrorismo-y-colombia/>, [25.12.2014].

³³ Por. A. Rangel, dz. cyt., s. 63.

zaplanowano na 7,5 miliarda dolarów, z czego 1,3 mld przeznaczył rząd Stanów Zjednoczonych³⁴.

Podsumowując, wiele czynników wpływa na to, że fakt powstawania w pewnych rejonach świata organizacji terrorystycznych nie jest sytuacją wyjątkową. Są one odbiciem niezadowolenia obywateli warunkami życia, w jakich przyszło im doświadczać codzienność. Są one odpowiedzią na nieudolność władz, które nie potrafią zapewnić im bezpieczeństwa, pozwalającego na harmonijny rozwój w każdej sferze życia. Właśnie dlatego sytuacja, jaka ma miejsce w Kolumbii, powinna być istotna dla władz kraju. Przede wszystkim handel narkotykami jest czynnikiem, dzięki któremu organizacje terrorystyczne mogą prowadzić swoją działalność oraz nieustannie się rozwijać. Jak najszybciej należy im to narzędzie odebrać. Państwo musi zapewnić obywatelom poczucie bezpieczeństwa, dlatego karygodnym jest czerpanie korzyści materialnych czy zasilanie budżetu państwa środkami pochodzącymi z nielegalnych źródeł. Ponadto należy jak najszybciej odebrać terrorystom kontrolę nad wszystkimi gałęziami przemysłu. Najtrudniejsze jednak może okazać się odbudowanie więzi z obywatelami, dla których państwo przez szereg lat stanowiło nie mniejsze zagrożenie niż organizacje terrorystyczne. Dopiero na takim gruncie będzie możliwe zbudowanie społeczeństwa, które zacznie na nowo ufać aparatowi państwowemu. Stąd z ogromną nadzieją można spoglądać na działania podjęte przez władze kolumbijskie w ostatnich latach. Wystarczy już schematów, tabeli, zestawień, diagramów, wykresów i innych, pora na konkretne działania.

Bibliografia

Monografie, rozdziały w pracach zbiorowych i artykuły

- Borrero Mansilla A., *Terrorismo, narcotráfico y delincuencia*, "Revista criminalidad. Seguridad y productividad", Bogota 2006, file:///C:/Documents%20and%20Settings/user/Pulpit/06.pdf, [28.12.2014].
- Calvo Ospina H., *Colombia, laboratorio de embrujos: democracia y terrorismo de Estado*, Bogota 2008.
- Calvo Ospina H., *El terrorismo de Estado en Colombia*, Caracas 2007.
- Lobato Paz L. E., *Hacia una democratización de la "democracia colombiana"*, La Rioja 2011, file:///C:/Documents%20and%20Settings/user/Moje%20dokumenty/Downloads/Dialnet-HaciaUnaDemocratizacionDeLaDemocraciaColombiana-3884519.pdf, [29.12.2014].
- Piotrowski Ł., *Powstanie, rozwój i skutki terroryzmu politycznego w Kolumbii*, Toruń 2005, <http://www.terroryzm.com/powstanie-rozwoj-i-skutki-terroryzmu-politycznego-w-kolumbii/>, [28.12.2014].
- Rangel A., *Conflicto armado y terrorismo en Colombia*, "Revista de Derecho Público" 2003, nr 16, s. 59-68.
- Rodríguez González J. M., *Terrorismo y Colombia*, publikacja dla serwisu WordPress.com 2012, <http://jmrq.wordpress.com/2012/07/28/terrorismo-y-colombia/>, [25.12.2014].

³⁴ Por. Ł. Piotrowski, dz. cyt.